

sobota, 18.02.2023

Zwyczaje związane z Cmentarzami i czią zmarłych

## Wiejski cmentarz w XX wieku

Cmentarze na wsiach poza świątynią zaczęły powstawać w XIX wieku. Jednak w niektórych miejscowościach próżno szukać tak starych, licznych nagrobków. Wierni chowani byli w większości w ziemi, a miejsce zaznaczano nadsypanym kopczykiem, wąskim i długim. Nad głową stawiano prosty drewniany krzyż. Dawniej niepodpisany, bo i większość osób nie potrafiła czytać, co oczywiście z czasem się zmieniło.

Groby przystrajano na dzień Wszystkich Świętych zielonym igliwem. Nieprzypadkowo – wiecznozielona roślina symbolizowała życie wieczne, a jej ostre igły miały odstraszać złe duchy. Ponadto na nagrobki przynoszono kwiaty bibułowe. Koniecznie w ciemniejszych kolorach np. fioletowym lub niebieskim dla dorosłych i białym dla dzieci. Bibułę zabezpieczano woskiem, aby była ona bardziej trwała na działanie czynników atmosferycznych. Na grobach stawiano także świece lub proste znicze, których światło miało prowadzić zmarłych w ciemnościach.

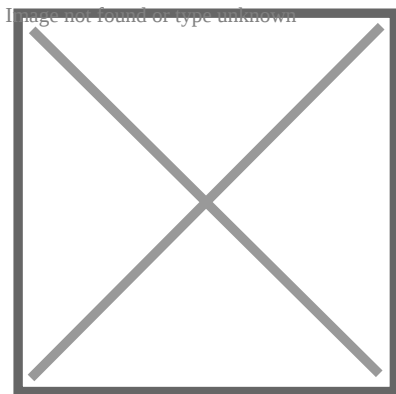
### Kwiaty z bibuły na grób – dawne dekoracje na cmentarzach

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu wiejskie cmentarze nie były wypełnione szarością marmuru i pięknymi rzeźbami symboli religijnych. Na takie zbytki po śmierci mogli pozwolić sobie tylko najbogatsi. Dla zdecydowanej większości społeczeństwa miejsce wiecznego pochówku oznaczał wzgórek usypany z ziemi, kilka gałązek z drzewa iglastego oraz prosty drewniany krzyż. Przy okazji listopadowego święta zmarłych kładziono także kwiaty z bibuły na grób.

### Kwiaty z bibuły na grób – jak je przygotowywano?

Aby uczcić pamięć o zmarłych początkiem listopada przystrajano groby. Odświeżano ziemię, pielono chwasty, układano świeże gałązki z igliwem. A ponadto przygotowywano kwiaty z bibuły. Zwykle wybierano ciemne kolory, najczęściej fioletowy lub głęboki niebieski. Wyjątkiem były jedynie groby dzieci lub bardzo młodych osób – dla nich przygotowywano kwiaty w kolorze niewinności, czyli białym. Gospodynie składały bukieciki z różyczek lub innych kwiatów, by potem umieścić je obok zniczy, między zielonymi gałązkami.

Z jakiego powodu decydowano się na to, by tak nietrwały materiał narażać na warunki atmosferyczne? A te w listopadzie pozostawiają wiele do życzenia – deszcz, wiatr, przymrozki, a nawet śnieg o tej porze roku nie są niczym dziwnym. Cienka bibuła przy kontakcie z wilgocią bardzo szybko się niszczy. Jednak znaleziono sposób na utrwalenie kwiatów: woskowano je. Przygotowane, gotowe kwiaty bibułkowe maczano w roztopionym wosku. Nawet niewielka warstwa chroniła delikatną bibułę przed rozmoknięciem lub wyblaknięciem. Zabezpieczone w ten sposób dekoracje z papieru wytrzymywały znacznie dłużej, nie tracąc swoich właściwości. Dzięki temu bukieciki



### Dekoracje grobów na dawnych cmentarzach

Przez wieki zdecydowana większość ludzi była chowana na wieczny spoczynek wokół kościoła parafialnego. W XIX wieku zaczęły się upowszechniać cmentarze, które były organizowane poza terenem świątynnym, jednak grobowce się nie zmieniały – wciąż były to głównie proste kopczyki z ziemi. Zdobit je drewniany krzyż oraz gałązki drzew iglastych, a od święta także kwiaty bibułkowe.

Drzewa iglaste w kulturze ludowej są symbolem życia. Jednocześnie uważa się, że mają one moc ochronną przed złymi siłami. W ten sposób dekoracja grobu przypominała żywym o nadchodzącym po śmierci życiu wiecznym oraz zapewniała duszom ochronę przed zakusami demonów. Ponadto iglaste gałązki, dzięki swoim fizycznym cechom, przez długi czas pozostały zielone i nie usychały. To sprawiało, że grób, choć był jedynie garstką ziemi, ładnie się prezentował.

## Zaduszki – pozostałość dawnych świąt

Święto Wszystkich Świętych jest upamiętnieniem wszystkich zbawionych. Natomiast przypadające na kolejny dzień Zaduszki są wspomnieniem wszystkich zmarłych. Stanowią tym samym niejako kontynuację świeckich tradycji uczczenia pamięci o zmarłych. W jaki sposób niegdyś ludzie okazywali szacunek duszom przodków i jak te tradycje wpłynęły na nasze dzisiejsze świętowanie?

### Dziady, czyli tradycje utrwalone przez wieszczą

Zwyczaj i obrzędy związane z uczczeniem pamięci o zmarłych członkach rodziny i społeczności niegdyś wypełniały cały doroczny kalendarz świąt. Symboliczne odwołania do zaświatów znajdziemy zarówno w świątach wiosennych, jak i (a może przede wszystkim) zimowych. Z czasem, gdy chrześcijaństwo zaczęło nabierać większego znaczenia, a święta kościelne powoli zastępowały ludowe zwyczaje, całość tych tradycji skumulowała się w Dniu Zadusznym przypadającym po Wszystkich Świętych. Najbardziej znanym obrzędem przedchrześcijańskim związanym z duszami zmarłych są dziady, które dzięki Adamowi Mickiewiczowi na stałe zapisały się w pamięci polskiej kultury.

Ten rozbudowany rytuał był szczególnie rozpowszechniony na północno-wschodnich krańcach Polski przedrozbiorowej, czyli m.in. dzisiejszych terenach Litwy czy Białorusi. Natomiast w całej Polsce wierzono, że w noc 1 listopada w kościołach parafialnych gromadzą się dusze mieszkańców, a zmarli księża odprowadzają wówczas mszę św. Wspomina o tym także Kolberg w części poświęconej okolicom Tarnowa i Rzeszowa (tom 48).

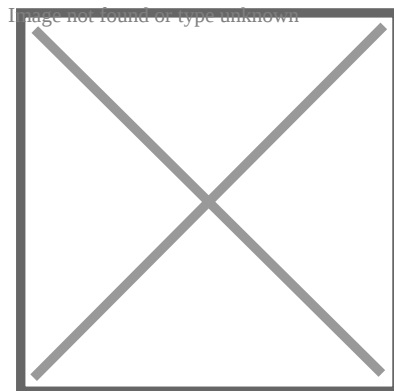
### Zaduszki – jak uczynić zadość duszom?

Powszechne były wierzenia, że w te dni dusze zmarłych mogą nawiedzać swoje domy. Aby zadowolić gości z zaświatów zostawiano uchylone drzwi i furtki, przygotowywano jedzenie oraz wódkę. Nie można było jednak pozostawić duszom dowolnej strawy. Przychodzącym z innego świata przygotowywano kisiel owsiany (na Podlasiu), chleb, pierogi, bób, groch, soczewicę czy kutię. Wszystkie składniki

wielu regionach Polski zachował się zwyczaj noszenia potraw także na groby bliskich. Aby nie wchodzić w drogę niewidzialnym istotom tego dnia zakazane były niektóre prace np. przędzenie, tkanie itp. Ważnym elementem goszczenia dusz na ziemi był także ogień.

### Połączenie świata żywych i zmarłych

Stałym elementem tradycji związanych z duszami zmarłych byli pielgrzymi i wędrowcy – tzw. dziady cmentarne. Wierzono, że ich modlitwa jest wyjątkowo miła Bogu i może u Niego wyjednać specjalne łaski. W dni listopadowe przynoszono więc dziadom pieniądze, chleb i inne pokarmy w zamian za modlitwę za zmarłych z rodziny. Niekiedy wyprawiano nawet specjalne uczty przypominające stypy pogrzebowe. Dziady cmentarne mieli swoje stałe miejsce w wiejskiej społeczności – ich obecność była potrzebna np. w przypadku śmierci osoby z rodziny.



Dziś listopadowe święta są okazją do refleksji i odwiedzania zmarłych członków rodziny na cmentarzu. Niegdyś te uroczystości miały znacznie szerszy charakter i wpływały na całe życie ludzi w tym okresie. Dusze zmarłych nie były jedynie czymś odległym i przywoływanym we wspomnieniach, ale były symbolicznie obecne w codziennych obowiązkach i miały realny wpływ na postępowanie żywych.

## Dlaczego palimy ogień zmarłym? Zwyczaje na Wszystkich Świętych

Czas jesieni to okres, kiedy przyroda powoli przygotowuje się do zimowego spoczynku. Krótsze dni, deszczowa pogoda i mgliste poranki sprzyjają zadumie i rozważaniom nad przemijalnością człowieka. Dlatego ten czas od najdawniejszych lat był poświęcony wspominaniu bliskich zmarłych, a także spotkaniom z zaświatami. Wraz z rozwojem chrześcijaństwa dawne zwyczaje zostały zastąpione katolickim upamiętnieniem Wszystkich Świętych.

### Skąd się wzięło Wszystkich Świętych?

Uroczystości na cześć zmarłych oraz regularne odwiedzanie miejsc ich pochówku jest częścią każdej niemal kultury. Na ziemiach polskich od dawien dawna istniał zwyczaj nawiedzania grobów przodków w wigilie większych świąt dorocznych. W czasie, gdy chrześcijaństwo zaczęło pełnić coraz ważniejszą rolę i wypierać słowiańskie obrzędy ich funkcje niejako przejęły uroczystości Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny. Na czas świętowania wybrano początek listopada – rytm przyrody sprzyja refleksyjnemu charakterowi tego święta, a prace polowe nie rozpraszają jego uczestników. Oficjalnie ustanowiono Wszystkich Świętych w Kościele już w 835 roku jako wspomnienie wszystkich zbawionych, natomiast Dzień Zaduszny w 998 roku.

Pierwsze dni listopada poświęcamy na odwiedzanie cmentarzy, zapalanie zniczy i dekorowanie mogił kwiatami. Jest to dla nas czas refleksji nad przemijaniem, ale także nad naszym życiem. Dbamy o pamięć o naszych przodkach, przywołujemy wspólne chwile i utrwalamy naszą tożsamość – rodzinną, miejscową czy narodową.

Jedną z najważniejszych symbolicznych czynności wykonywanych przez nas 1 i 2 listopada jest zapalenie zniczy na grobach bliskich. Dziś robimy to bezrefleksyjnie, nie zastanawiając się na przyczynami takiego postępowania. Tymczasem ogień zawiera w sobie głębokie znaczenie. Towarzyszył ludzkości od zawsze i był mocno związany z istnieniem człowieka – dawał ciepło, pomagał w przygotowaniu potraw, chronił przed zwierzętami. Nadawano mu symboliczne funkcje m.in. oczyszczenia. Był też oznaką świętości.

Na mogiłach niegdyś palono drewno, później zastąpione przez znicze. Na terenach wschodnich, przy cmentarzach rozpalano ogniska, które miały służyć duszom do ogrzania się przy nich. Ogień miał nie tylko wyrażać wolę życia, ale również ukazywać żywą relację ze zmarłymi członkami rodziny czy społeczności. Był swego rodzaju komunikatem o pamięci, człowieku, istnieniu. Uświęcał uroczyste wspominki, a dodatkowo chronił żywych przed złymi duchami. Ogień łączył dwa światy: żywych, którzy go zapalali oraz dusz zmarłych, które mogły przyjść i ogrzać się przy nim.